

DZIŚ W NUMERZE

- ☐ PMiR „Chemitex”
PRZYSTĄPIŁ DO
SPÓŁKI str. 1
- ☐ KONUSULTACJE
NAD CPR str. 1
- ☐ DELEGACJA
ZWIĄZKOWA
w Sarbinowie i Uście
str. 2
- ☐ PROPONOWANE
ZMIANY str. 4



GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX—CELWISKOZA”

ODZNACZONA MEDALEM HONOROWYM
„ZA ZASŁUGI DLA MIASTA JELENIEJ GÓRY”

Nr 23 (1032)

20 SIERPNIĄ 1987 R.

ROK XXXV

PRODUKCJA

W PIERWSZEJ DEKADZIE SIERPNIĄ WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 749,2 tony, w tym:
włókna standard 236 t,
argony 163,5 t,
włókna sanitarnego 349,7 t,
- dilany 30,2 t.

Wartość produkcji ogółem wyniosła 240 255 tys. zł.

OD POCZĄTKU ROKU WYPRODUKOWANO:

- włókna wiskozowego ogółem 17 215,2 t, co stanowi 100,6%
planowanej ilości, w tym:
włókna standard 4 199 t,
włókna sanitarnego 8 826,7 t,
argony 4 198,5 t,
- dilany 635,2—102,4%

Wartość produkcji ogółem wyniosła 5 784,629 tys. zł.

W.

II ETAP REFORMY

KONSULTACJA NAD ZAŁOŻENIAMI CPR NA ROK PRZYSZŁY

Ustalenia pięcioletniego 1986—90 i powstający program realizacyjny II etapu reformy — to główne wyznaczniki Centralnego Planu Roczego na przyszły rok. Podstawowe założenia tego dokumentu zatwierdziła ostatnio Rada Ministrów. Obecnie są one przedmiotem szerszych konsultacji.

Już dziś jednak wiadomo, że powodzenie wszystkich zamierzeń zależy przede wszystkim od tego, ile uda się przyspieszyć procesy reformowania gospodarki w duchu wniosków wynikających z niedawnej społecznej dyskusji o Tezach II etapu. Główną stawką niezbędnego przyspieszenia jest poprawa efektywności wszelkich poczyniń, tworzenie warunków dla rozwoju indywidualnej i zbiorowej przedsiębiorczości. W grę wchodzi tu wszystkie — duże i małe — przedsięwzięcia wymuszające lepszą organizację pracy i sprzyjające postępowi technicznemu. Tak, żeby z jednej strony, co już posiadamy uzyskać więcej, a jednocześnie spotęgować i utrwalić tendencje rozwojowe gospodarki. W przyszłym roku — jak za-

klada się — cały przyrost produkcji zostanie uzyskany poprzez wzrost wydajności pracy.

W CPR-88 przyjęto szybsze niż to wynikało z odpowiednich zapisów planu pięcioletniego — przyspieszenie wzrostu spożycia. Ma ono wynieść ponad 2 proc. Dostawy żywności wzrosną o około 2,5 proc. O tyleż samo zwiększą się dostawy artykułów przemysłowych. Przybyć ma 205 tys. nowych mieszkań, a wyremontowanych zostanie 200 tysięcy. Potrzeby w tych dziedzinach są oczywiście znacznie większe. Ale tak krawiec kraje, jak mu materii staje. Istnieją jednak możliwości, i to obiektywne poprawy sytuacji gospodarczej. Zmniejszenie liczby hubli, lepsze wykorzystanie dniówek roboczych, sprawne zarządzanie całym narodem majątkiem, to szanse czekające wciąż na wykorzystanie...

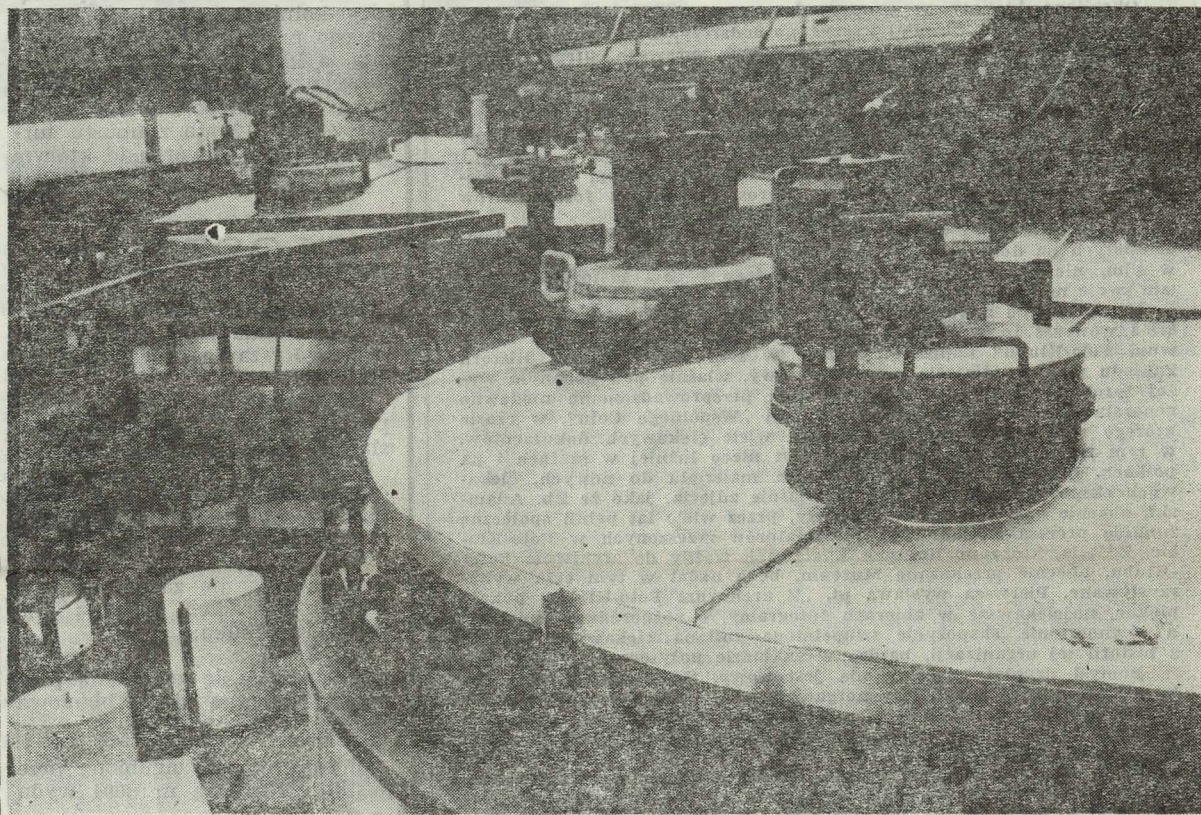
Założenia CPR zostały przekazane do konsultacji. Oby okazała się ona jak najbardziej owocna, a nade wszystko wiarygodna.

Mar/t

Jednym z wielu działań, jakie Zakład podjął w związku ze zmniejszeniem uciążliwości Celwiskozy dla środowiska naturalnego były prace nad metodą unieszkodliwienia CS₂ i H₂S zawartych w powietrzu wylotowym. Nad rozwiązaniem tego problemu pracowało kilka instytucji równolegle, m. in.: Biuro Projektowania „Proat” w Szczecinie, Politechnika Warszawska, Instytut Fizyki Powierzchni PAN w Krakowie, Biuro Projektowania i Realizacji Inwestycji „Chemitex” w Łodzi.

Obecnie urządzenie o wydajności 12,5 m³ powietrza/h pracuje w zakresie stężeń tych związków kilku gramów/m³. W oparciu o doświadczenia uzyskane na tej instalacji przewiduje się w najbliższym czasie zainstalowanie kilku takich urządzeń.

Na zdjęciu fragment instalacji do katalicznego spalania CS₂ i H₂S. Fot. Z. Adamski, tekst LG/k



62 MOTOKROSOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA „ENDURO — '87”

Od 20 do 26 września odbywać się będą w Jeleniej Górze motokrosowe mistrzostwa świata „ENDURO 87”. Na ten temat odbyło się spotkanie, na którym omówiono zakres świadczeń poszczególnych zakładów i przedsiębiorstw na rzecz tej imprezy. Celwiskoza przyjął na siebie następujące obowiązki:

- udekorowanie stałego punktu przy ulicy Wolności,
- wykonanie odpowiedniej dekoracji ośrodka wczasowego w Sosnowcu, w którym będzie ulokowana ekipa holenderska,
- sfinansuje zakup pucharu za kwotę 15 tys. zł,
- przyjmie w zakładzie i pokaze zakład ekipie holenderskiej lub RFN-owskiej obdarowując drobnymi reklamówkami,
- odpłatnie wynajmie jeden lub dwa autobusy w okresie mistrzostw.
- Nie skorzystamy z zamieszczenia reklamy w biuletynie mistrzostw ze względu na wysoką cenę.

Otwarcie mistrzostw odbędzie się 20 września na stadionie przy

ulicy Złotniczej. Starty odbywać się będą ze stadionu przy ulicy Lubańskiej.

Do dnia 18 sierpnia zgłosiło swój udział 493 zawodników z 26 krajów; między innymi z USA, Meksyku, Wielkiej Brytanii, Australii, Holandii, Czechosłowacji, Polski, Węgier i innych.

*

Zawody rozgrywane są przez 6 dni, w konkurencjach:

- Trofeum Światowe — dla zespołów narodowych startujących na motocyklach co najmniej czterech różnych klas,
- Srebrna Waza — dla zespołów narodowych startujących na motocyklach co najmniej dwóch różnych klas,
- Nagroda Klubowa — dla zespołów fabrycznych,
- Nagrody Fabryczne.

Trasa imprezy przebiega przez tereny położone wokół Jeleniej Góry i podzielona jest na 6 dziennych etapów po ok. 200 km. Każdy etap ma 8 punktów kontrolnych oraz próbę crossową.

a

PMiR „CHEMITEX” PRZYSTĄPIŁ DO SPÓŁKI

Drugi etap reformy gospodarczej zakłada mnogość form organizacyjnych, w ramach których mogą funkcjonować przedsiębiorstwa.

Jedną z nich są tak zwane spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Miło nam zawiadomić Czytelników, że Przedsiębiorstwo Modernizacji i Remontów było jednym ze współzałożycieli takiej spółki działającej na terenie Tomaszowa Mazowieckiego.

Spółka została już sędownie zarejestrowana i rozpoczęła działalność z dniem 1 lipca br. Jej zadaniem jest wykonawstwo usług budowlano-montażowych na rzecz przedsiębiorstw przemysłowych z rejonu Tomaszowa Mazowieckiego. Spółka ma siedmiu udziałowców, z których największym są Zakłady Włókien Chemicznych „Chemitex-Wistom”, a

le również Fabryka Dywanów „Weltom”, Zakłady Skórzane „Tomszów”, Zakłady Przemysłu Chemicznego „Tomtex” i inne.

PMiR „Chemitex” posiada w spółce tzw. 7 udziałów, w jej Radzie Nadzorczej zasiada zastępca dyrektora d/s technicznych inż. Henryk Kołodziej. W spółce znaleźli też zatrudnienie pracownicy Oddziału Terenowego PMiR w Tomaszowie Mazowieckim.

Załoga PMiR spodziewa się, że po okrzepnięciu nowej firmy będzie czerpać z jej działalności korzyści finansowe w postaci dywidendy od wniesionych wkładów, zasilających zysk przedsiębiorstwa.

W związku z wejściem do spółki przedsiębiorstwo uzyskało nowe etaty, które przynależały do OT-4. Obecnie zostały one przydzielone m.in. do oddziałów jeleniogórskich.

Ana



DZIĘKUJEMY ZA UDANE WYCIECZKI

Byliśmy uczestnikami kilku wycieczek organizowanych przez Ob. Bolesława Czujkę na truskawki i jagody, i chcemy podziękować organizatorowi oraz panu Teszmarowi za udostępnienie samochodu.

Wycieczki były bardzo udane, wesołe, zdyscyplinowane, a pan Czujka zaprowadził wycieczkowców na jagody, a przed odjazdem wspólnie wracaliśmy do samochodu.

(Dokończenie na str. 2)

10 DNI W ZAKŁADZIE

- * 1.08.1987. 27-osobowa grupa pracowników z rodzinami wyjechała na wczasy do ośrodka „Pomorze” w Uście.
- * 1.08—15.08. Turyści zorganizowani w Klubie Turystyki Pieszej „Dreptak” przebywali na obozie wędrownym w Czechosłowacji, przemierzając szlaki Małej Fatry, Tatr Wysokich, Tatr Zachodnich i Niskich.
- * 7.08. Powróciła grupa dzieci z kolonii w NRD.
- * 8.08. Zakończył się turnus kolonijny w Czechosłowacji, gdzie przebywały dzieci naszych pracowników.
- * 8.08. Rozpoczął się tygodniowy turnus wczasowy w Seczu w Czechosłowacji, dokąd wyjechała odpoczywać 40-osobowa grupa naszych pracowników.
- * 10.08. Powróciły dzieci z kolonii w Sarbinowie i Uście.

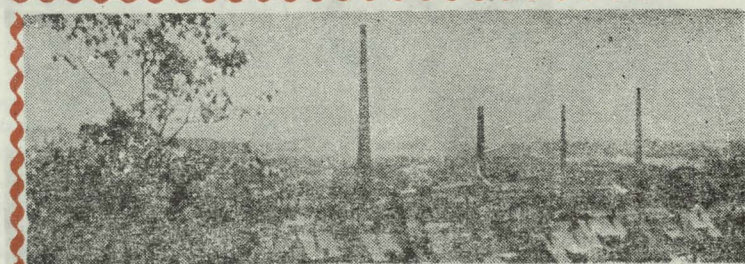
JUBILACI

W trzeciej dekadzie sierpnia minie dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie:

21.08. Jerzy Kaźdalewicz z działu bhp,
28.08. Bogdan Dombrowski z oddziału wiskozy.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składa Jubilatów dyrekcja, samorząd pracowników, związek zawodowy i ZZ ZSMP.

a



1947
1987

40 LAT ZAKŁADÓW
WŁÓKIEN CHEMICZNYCH
CHEMITEX—„CELWISKOZA”

1957—1987 XXX LAT FOTO-KLUBU ORGANIZACJI ZRZESZAJĄCEJ FOTOAMATORÓW „CELWISKOZY”



Początek roku 1981 i dalsze lata to współpraca Foto-Klubu z Muzeum Historii Zakładu. Dziś można powiedzieć, że kosztem indywidualnych wystaw autorów, Muzeum miało konkretne zapoznanie na dużą ilość reprodukcji zdjęć i dokumentów. Realizując program 1981 roku Muzeum potrzebowało fotografie o historii Wytwórni Celulozy, XXX lat ZOOC, XX lat ZSZ, Od I do IX Zjazdu itp. XXV lat Zakładowej Sekcji Polskiego Związku Wędkarskiego, Zamki Dolnośląskie, Zaczęło się w Mikołajkach. Podobne bogate programy wyznaczono na dalsze lata, a z tym wiązała się obsługa fotograficzna powyższych wystaw.

Po raz pierwszy od wielu lat udostępniono pracownikom wystawy fotografii sprowadzone z zewnątrz. W tym okresie przypada 25 lat Foto-Klubu, a z zakładu odchodzą związani z działalnością Klubu K. Sartys, J. Dąbrós, K. Jabłoński i J. Chrobak. Jest to poważne osłabienie ruchu fotograficznego w zakładzie.

Na te lata przypada 875 lat Jeleniej Góry, 40 rocznica wyzwolenia miasta.

Określone kłopoty w propagandzie, związane z wprowadzeniem stanu wojennego, a później kryzys gospodarczy, który pozwala koncentrować się wyłącznie na najważniejszych sprawach, utrudnił działalność fotograficzną. Mimo wszystko w tym okresie zanotowano kilka sukcesów indywidualnych członków Klubu. Nawiązano współpracę z Wojewódzką Pracownią Krajoznawczą PTTK, gdzie eksponowano wystawy fotografii. Bezpomyślnie zniszczony został sprzęt fotograficzny będący w wyposażeniu ciemni w ZOOC.

Pod koniec 1985 roku mimo trudności z otrzymaniem filmów, papieru i chemikaliów fotograficznych, wzrost aktywności fotoamatorów pozwalał przygotować się do normalnej działalności.

Jak już wcześniej wspominałem Foto-Klub z początkiem lat osiemdziesiątych na dobre i zle związał się z Muzeum Zakładowym, widząc w nim, nie bez racji także i to, że jego bogata historia znajdzie tam swoje miejsce i szlifadkę.

Zarząd Klubu z kustoszem Muzeum omówił plan działania na parę lat i wówczas to w rubryce Muzeum Historii Zakładu pt. „Z archiwum Foto-Klubu” napisano: Jeszcze w tym roku Muzeum Historii Zakładu planuje otwarcie nowej wystawy, właśnie pod podanym wyżej tytułem. Będzie to możliwe dzięki przeprowadzonemu niedawno generalnemu remontowi lokalu redakcji „Wspólnego Celu”, w czasie którego redakcja przekazała Muzeum wiele ciekawych dokumentów, w tym również zdjęć. W redakcji jest nieco luźniej w szafach i na półkach. Muzeum zaś otrzymało wiele materiału do nowych, ciekawych ekspozycji. Wiele z nich to właśnie zdjęcia, jako że Zb. Adamski, obecnie naczelny redaktor gazety, przez wiele lat pełnił społeczną funkcję prezesa zakładowych fotoamatorów zrzeszonych w Foto-Klubie. Zdjęcia, które po licznych wystawach trafiły do archiwum Foto-Klubu, obecnie przekazane Muzeum, będą nadal w tym celu wykorzystywane. Pierwsza wystawa pt. „Z archiwum Foto-Klubu” pokaże piękne, najciekawsze w zbiorach fotografie, o różnorodnej tematyce, a równocześnie ekspozycje uzupełnione zostaną ciekawymi danymi z historii tej organizacji, bardzo w zakładzie pożytecznej i aktywnej.

Pomysł drugiej wystawy nie jest nowy. Został zapożyczony od Foto-Klubu, który przed laty zorganizował ciekawą wystawę fotograficzną pt. „Jelenia Góra — wczoraj i dziś”. Wystawa, którą planuje Muzeum będzie miała szerszy zakres i stąd tytuł „Jelenia Góra przedwczoraj, wczoraj i dziś”.

Będą więc stare zdjęcia naszego miasta z okresu przedwojennego, czyli z przedwczoraj, zdjęcia z lat 1945—60, czyli z wczoraj i najnowsze zdjęcia, czyli dzisiaj Jeleniej Góry. Wystawa ta przypuszczalnie zorganizowana zostanie we Wrześniu Jeleniogórskim w 1982 r.

Składając tą drogą serdeczne podziękowanie prezesowi i członkom Foto-Klubu za ofiarowane zdjęcia, równocześnie Muzeum Historii Zakładu proszę o dalszą pomoc. Na pewno nasi fotoamatorzy posiadają w swoich zbiorach zdjęcia, które brały udział w wystawach, względnie przygotowywane były w tym celu i obecnie nie mają specjalnej dla nich wartości. Prosimy ofiarować je Muzeum Historii Zakładu do wykorzystania przy najbliższej okazji. Interesuje nas różnorodna tematyka, najbardziej zdjęcia z historii zakładu. Kontaktować można się z redakcją „Wspólnego Celu” lub z Muzeum.”

Azet
c.d.n.

PRACOWNICY PMiR



Zenon Szkudlarek jest długoletnim pracownikiem Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów. Pracuje w dziale montażowym jako brygadista brygady ślusarzy.

Fot. Z. Adamski (a)

PRACOWAĆ BEZPIECZNIE TO PRACOWAĆ LEPIEJ MAŁY WYTRYSK GORĄCEJ WODY PRZYCZYNĄ WYPADKU

Manipulowanie przy rurociągach technologicznych, czy też energetycznych jest operacją nie slychaniem niebezpieczną. Mimo odcięcia dopływów i odpływów przy pomocy zaworów i zaślepek istnieje zagrożenie, ponieważ medium może znajdować się wewnątrz instalacji i armaturze. Dla tego też należy z dużą ostrożnością podchodzić do prac demontażowych i spawalniczych, bo w każdej chwili może nastąpić wytrysk np. substancji żrąco-parzącej i spowodować oparzenie ciała. Częściej zdarzają się oparzenia chemiczne ze względu na specyfikę zakładu. Zdarzają się również i oparzenia termiczne, jak to było w dniu 25 lipca br., kiedy wypadkowi uległ ob. Tadeusz J., pracownik elektrociepłowni. W dniu wypadku przystąpił do pracy o godzinie 7, jak zwykle na stanowisku ślusarza. Około godz. 10 przystąpił wspólnie z ob. Jackiem N. do wymiany uszczelki na rurociągu parowym Φ 100 mm doprowadzającym parę do oddziału elany. Uszczelkę należało wymienić pomiędzy kołnierzem zaworu odcinającego przy rozdzielaczu pary 12 ata, a kołnierzem rurociągu parowego. Pod nadzorem kierownika elektrociepłowni odcięto do pływ pary 12 ata z upustu turbiny, odcięto zawór, nad którym

była do wymiany uszczelka, oraz otwarto odwodnienie rozdzielacza. Po skropleniu się pary i odpłynięciu skroplin przystąpiono do właściwej pracy. Tadeusz J. z Jackiem N. odkręcili śruby na podłączeniu kołnierzem pozostawiając jedną połozowaną. Po między kołnierzami powstała szczelina około 1 cm, przez którą nie wydostawała się para, ani woda. Po około 2 minutach nastąpił nagły wytrysk gorącej wody, która spowodowała oparzenie górnej części ciała Tadeusza J. Po wypadku poszkodowany niezwłocznie zmył całe ciało zimną wodą pod natryskiem, a następnie udał się do przychodni przyzakładowej, gdzie założono mu opatrunek i odwieziono karetką do stacji pogotowia ratunkowego.

Niezdolność do pracy poszkodowanego trwała 18 dni.

Przyczyną wypadku była pozostawienie nieskroplonej pary wodnej, która po pewnym czasie skropliła się, a gorące skropliny spłynęły do najniższego poziomu rurociągu, a następnie pomiędzy kołnierzami wylały się na zewnątrz opryskując stojącego w pobliżu pracownika. Takiego zjawiska fizyczno-chemicznego ślusarze nie przewidzieli.

Kos (a)

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zagubioną przepustką zakładową nr 2529 wydaną dla Ryszarda Lewandowskiego;

unieważnia się zagubioną przepustką imienną na nazwisko Lesław Kowalik;

unieważnia się zagubioną przepustką zakładową wydaną dla Mariusza Jezioraka;

unieważnia się zagubioną książkę odzieżową wydaną dla Radosława Sulka;

unieważnia się zagubioną przepustką imienną dla Zbigniewa Sochy;

unieważnia się zagubioną przepustką zakładową nr 8094 wydaną dla

nią dla Sławomira Fromczaka.

unieważnia się zagubioną pieczętką „Mistrz — mechanik wydziału elektrociepłowni Jan Wojciechowski”;

unieważnia się zagubioną przepustką zakładową wydaną dla Ryszarda Adamskiego;

zagubiono świadectwo ukończenia szkoły zawodowej na nazwisko Zygmunt Pliszka;

unieważnia się zagubioną przepustką zakładową wydaną dla Andrzeja Chszczanowicza.

W razie znalezienia przepustki zakładowe i świadectwo prosimy oddać do działu kadr, pieczętkę do działu zarządzania i obsługi prawnej a książeczkę odzieżową do działu zaopatrzenia.

PRAWO PRACY W PRAKTYCE

ZMIANA ZAKRESU CZYNNOŚCI

W zakładzie pracy reorganizacja. Między innymi zmniejsza się stan zatrudnienia. Prace, wykonywane dotychczas przez pracowników zwalnianych z pracy czy przesuwanych do innych działów, przydziela się pozostałym pracownikom danej komórki organizacyjnej. Niektórzy spośród tych, którym zwiększono zakres obowiązków, pytają: Jak regulują to przepisy? Czy można rozszerzyć zakres czynności bez zgody pracownika? Czy nie powinna być wówczas zmieniona umowa o pracę? Czy może za zwiększony zakres pracy przysługiwać jakiś dodatek?

Zakres czynności ustala kierownik nikiem umowę o pracę, musi w niej określić między innymi rodzaj pracy, tj. stanowisko, na jakim zatrudnia pracownika. Umowa o pracę nie musi, a nawet nie powinna, określać zakresu czynności, związanych z danym rodzajem pracy (stanowiskiem).

Zakres czynności ustala kierownik zakładu pracy, on określa obowiązki wynikające z powierzonych zadań. Treść tego dokumentu może ulegać zmianom i w praktyce występuje konieczność takich zmian.

Zakład pracy jest przecież żywym organizmem. Występują w nim różne sytuacje, zmieniają się zadania i warunki pracy. Zależnie od tego zaś — zmieniać się muszą obowiązki pracowników. Niekiedy uzasadnione jest zmniejszenie zakresu czynności (gdy pozostałe prace wypełniają pracownicy w czasie jego pracy), a bywa, że trzeba rozszerzyć zakres czynności, „dodając” pewne dodatkowe prace, gdy istnieje taka potrzeba. Zmiany te wyciępują zwłaszcza w nad-

miernie rozbudowanych komórkach administracyjnych, gdzie — w związku ze zmniejszeniem stanu osobowego — rozdzielanie pracy na pozostałych pracownikach jest konieczne, zrozumiałe i uzasadnione. W takich sytuacjach dodatkowe obciążenie wy pełnia tylko istniejące „luzy”, zapewnia właściwe wykorzystanie czasu pracy, nie pociąga za sobą konieczności pracy w godzinach nadliczbowych.

Na wprowadzenie tego rodzaju zmian w zakresie czynności, kierownik zakładu nie musi uzyskiwać zgody pracownika, ale na pewno wskażane jest uprzednie skonsultowanie ich z zespołem pracowniczym danej komórki organizacyjnej. Wprowadzenie zmian w zakresie czynności nie musi być poprzedzone wypowiedzeniem warunków pracy, nie jest to bowiem zmiana istotnego warunku umowy o pracę. Takimi istotnymi warunkami umowy o pracę — przypomnijmy — są te warunki umowy, które — zgodnie z art. 29 § 1 kodeksu pracy — muszą być określone w umowie o pracę, a są nimi: rodzaj pracy (stanowisko, funkcja, charakter pracy) i miejscowość — wykonywania pracy.

Rozszerzenie zakresu czynności pracownika nie uzasadnia też przyznania mu dodatku pieniężnego z tego tytułu. Gdyby zaś w związku z tym wystąpiła sporadyczna konieczność pracy w godzinach nadliczbowych, przysługiwałoby za tę pracę wynagrodzenie z dodatkiem za pracę wykonywaną ponad dobową czy tygodniową normę czasu pracy.

ar/t

LISTY I ODPOWIEDZI

(Dokończenie ze str. 1)

Prosimy, aby takie wycieczki były organizowane nadal na grzybobranie.

Uczestnicy wycieczek
(podpisy trzech pracowników)

Z OKAZJI 40-LECIA ZAKŁADU

Jeśli z okazji 40-lecia Zakładu redakcja „Wspólnego Celu” zapyta czytelników jaki artykuł ma ukazać się w zakładowej gazecie, proponowałbym temat związany z podstawową działalnością produkcyjną. Po krótkim wstępie wprowadzającym, widziałbym potrzebę przedstawienia sta tystycznego porównania produkcji podstawowej wytwórni, przy normalnej pracy, na pięciu ciągach produkcyjnych. Po czym proponowałbym przedstawienie trudności, jakie pokonywano w przeszłości w codziennej pracy na nieistniejących już suszarkach łańcuchowych.

Następnie widziałbym konieczność przedstawienia obecnej kadry wytwórni korzyści z zainstalowanych suszarek bębnowych. Takiego porównania należałoby może dokonać dla urządzeń belujących włókno i ewentualnie inne zmiany dotyczące unowocześnienia parku maszynowego.

W konkluzji należałoby przedstawić plan zmierzający do osiągnięcia produkcji wyższej, około 100% tj. takiej ilości jak osiągnięto w przeszłości.

*

Autora listu prosimy o kontakt z redakcją.

JUBILACI

23 lipca wypłacono długoletnim pracownikom nagrody jubileuszowe. Staż pracy wyliczone na dzień 30 czerwca:

za 35 lat pracy nagrody otrzymali:

Teresa Adamska z laboratorium analitycznego, Stanisław Dublicki dyspozytor, Czesław Kordzik z wydziału alkalizacji, Tadeusz Sobczyński z oddziału włóknieni, Stanisława Mroczek z działu kontroli jakości.

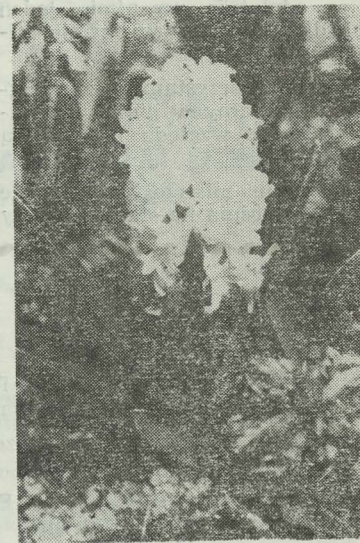
za 30 lat:

Jadwiga Kapusta z zakładowego przedszkola, Jan Galecki z działu transportu;

za 25 lat:

Zygmunt Tyimiński z wydziału elektrociepłowni i Jan Zieliński z wydziału elektrycznego.

Jubilatom życzymy zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności.



Fot. Z. Adamski

KRÓTKO O WSZYSTKIM * KRÓTKO O WSZYSTKIM * KRÓTKO O WSZYSTKIM

DELEGACJA ZWIĄZKOWA W SARBINOWIE I USTCE

W dniach od 23 do 26 lipca dwuosobowa delegacja zarządu związku zawodowego — Z. Trzeciak i M. Malik wraz z kierownikiem działu socjalnego mgr B. Kąką odwiedziła nasze ośrodki kolonijne w Sarbinowie i Ustce.

Po przybyciu do Sarbinowa w godzinach wieczornych przywitała nas burza i potężna ulewa w następnym dniu, choć przez całą drogę było sucho.

Drugi turnus kolonijny i kolejny turnus wczasowy nie miał najlepszej pogody, więc i samopoczucie nie było najlepsze. Plaże w Chłopach i Ustce były wyludnione.

Zycie kolonijne jednakże toczy się swoim rytmem niezależnie od pogody. Gimnastyka i apel odbywają się bez deszczu, lecz cały dzień przeplata tany jest deszczem i nadzieją na pogodę. Trudno uwierzyć, że w Jeleniej Górze zostawiliśmy słońce.

W godzinach przedpołudniowych młodsze grupy oglądają telewizję, w międzyczasie przyjeżdża wideokolor i wyświetla w świetlicy bajki i komedie. Wieczorem dyskoteka, tym razem bez wielkich decyzji, gdyż uszkodzona jest aparatura nagłaśniająca.

Śniadanie bardzo obfite — zupa mleczna, pasta z twarogiem z rzodkiewką, pasztecik z grzybami, herbata, bułka, masło, dżem, chleb. Aż żal patrzeć, jak dyżurni wyrzucają do kubłów spore ilości masła, paszteciku, bułek.

Na stole pewna ilość wyszczerbionych kubków, które w następnym dniu zostały wymienione na nowe.

Duże trudności sprawia przekroje nie bułki na pół tępym nożem, najmłodszym usiłują pomóc wychowawcy, lecz również nie bardzo im to wychodzi.

Proponujemy, by przynajmniej najmłodszym podawać na stół bułki już przekrojone. Na obiad zupa kalafiorowa, młode ziemniaki, kotlet mielony (80 g). Dyżurni dolewają chętnym zupę lub kompot na dołkę.

Na zadane grupie starszych dziewcząt pytanie, dlaczego wyrzucają części kotleta do kubłów, otrzymujemy odpowiedź, że porcje są dla dzieci po prostu za duże. Wyrzuca się także dużo ziemniaków.

W kuchni oglądamy proces mycia kubków i talerzy, który odbywa się pod bieżącą ciepłą wodą z dodatkiem płynu do mycia naczyń. Maszyny do mycia naczyń są nieczynne.

Prosimy szefową kuchni o zważenie kilku kotletów, podobna nam się czystość pomieszczeń magazynowych, w których przechowywane są produkty żywnościowe, sprawdzamy ważność niektórych konserw, oglądamy dorodne pomidory. Wszystkie urządzenia chłodnicze czynne.

Po apelu dzieci sprzątają plac zbierając papierki.

W pawilonach łózka zaścielone,

trwa sprzątanie sal i pomieszczeń higienicznych, piece akumulacyjne z wyjątkiem jednego czynne. Na nich suszy się bielizna. Kilka zapchanych ubikacji i umywalk, wybite szyby, które zostają naprawione. Kierownik chwali szefową kuchni i konserwatora, który wywiązuje się ze swoich obowiązków mimo braku wielu części zamiennych, zwłaszcza elektrycznych.

W sobotę wieczorem po ogłoszeniu czystości nóg, co wypadło dobrze.

Dzieci są z różnych stron kraju i zaprzyjaźnionych zakładów chemicznych „Synthesia” z Pardubic. Dzieci zadowolone są z pobytu, lecz stęsknione za słońcem i kąpielą morską. Starsze grupy udają się na dłuższe wycieczki do latarni morskiej w Gaskach. W godzinach wieczornych symboliczne ognisko, turniej siatkówki i nauka karate dla chętnych. Więcej w tym odczywiście emocji i zabawy niż nauki. W rozmowach z dorosłymi najczęściej uwag o niskich płacach i olbrzymim zaangażowaniu w pracy od wczesnych godzin rannych, do późnych godzin wieczornych. Drugie śniadanie składało się z cukierków, a podwieczorek ze słodkiej bułki. Drugi turnus był trochę pokrzywdzony, bo w tym czasie na rynku brak owoców, które byłyby lepsze od cukierków. Na straganach w Chłopach i Koszalinie zeszlatoroczne jabłka po 250 zł/kg i czereśnie po 460—480 zł za kg.

W Ustce bez deszczu, lecz zimno. Trzech śmiatków w wodzie. Nie udało się nam spotkać z grupą urlopowiczów, gdyż wyjechali na wycieczkę do Gdańska. Na terenie naszego ośrodka spotkanie i rozmowy naszych dzieci z dziećmi niemieckimi, które przybyły tu poprzedniego dnia również z zaprzyjaźnionych zakładów chemicznych z Wittenberge w NRD. Grupa naszych dzieci wzięcia z rozegranego meczu w sąsiednim ośrodku.

Po każdej dyskotekce następuje zbieranie pozostawionych przez dzieci części odzieży. Pełen worek foliowy z poprzedniego turnusu wzięliśmy ze sobą do Jeleniej Góry.

Jeden z maluchów pyta mnie, czy to prawda, że „zielona noc” jest tylko dla dorosłych i starszych dzieci. Cieszy się, kiedy odpowiadam, że jest dla wszystkich.

Lekarz stwierdza, że nie ma żadnych powodów do obaw o zdrowie dzieci, a po powrocie usłyszałem, że część rodziców nie dopilnowała czystości osobistej dzieci. W niedzielę przed powrotną drogą spotykamy się z kierownictwem kolonii i kierownikiem działu socjalnego.

Omawiamy spostrzeżenia i uwagi. Wg nas nie jest wykorzystany nowo wybudowany łącznik pomiędzy pawilonami do celów rekreacyjnych.

Z. Trzeciak



Kierunkowskaz szlaków turystycznych przy schronisku „Andrzejówka” w Górach Kamiennych

fol. K. Dobrucki

U BUDOWLANYCH W USTCE

Okres wakacyjny mamy już prawie za sobą. Jaka była w tym roku organizacja wypoczynku letniego? Z odpowiedzią na to pytanie musimy jeszcze poczekać, choć według opinii jakie do nas docierały niezadowolonych jest sporo.

Dzisiaj jednak zamieszczamy opinię pozytywną. Swoimi wrażeniami z pobytu na wczasach zakładowych podzieliła się z nami pani Anna Oleksy, która z mężem i córeczką spędziła sierpniowy urlop w Ustce, w ośrodku wypoczynkowym zakładów budowlanych z Bydgoszczy:

„To był mój pierwszy pobyt na wczasach zakładowych i muszę przyznać, iż mile się rozczarowałam. Ponieważ mamy małe dziecko, Monika ma zaledwie 2 lata, obawialiśmy się z mężem, czy wczasy będą dla nas odpowiednie. Jednak na miejscu nasze wątpliwości się rozwiały, kiedy okazało się, że warunki wypoczynku są bardzo dobre. Pokoje urządzone zostały funkcjonalnie i estetycznie; posiadają łazienki, co dla nas było bardzo ważne — nie mieliśmy problemów z kąpielą dziecka i praniem (niestety codziennym). Wyżywienie było znakomite, przede wszystkim urozmaicone i tyle, iż trudno było wszystko zjeść. Ośrodek posiada bibliotekę, świetlicę, plac zabaw dla dzieci; można wypożyczyć tam sprzęt sportowy. Nie wiem jak było na poprzednich turnusach, ale na „naszym” organizowano wiele imprez dla dzieci: różnego rodzaju konkursy i zabawy, a nawet „wyjście” do teatryku. Nie trafiliśmy jednak z pogodą, ale nie było najgorzej — słońca wystarczyło na tyle, aby wrócić do domu opalonym.

Jestem zadowolona z urlopu — przekonałam się, że można jechać z małym dzieckiem na wczasy i wypożyczyć, oczywiście jeżeli jest tak, w Ustce, Pomorze”.

K.C

WĘDROWNY OBÓZ W SŁOWACJI

(Dokończenie ze str. 4)

ze strzyżonymi trawnikami, kwiatami na balkonach. Od ulicy nie ma wcale grządek z jarzynami.

2 sierpnia — niedziela. Pogoda sugerująca deszcz. Wyjeżdżamy autobusem na Martińskie horyzonty. Jest to wielki ośrodek sportów zimowych otoczony halami. W pobliżu najwyższe wzniesienie Luczańskiej Małej Fatry — Wielka Luka (1476 m). Autobusem podejżdamy wspaniałymi serpentynami, co również dostarcza emocji.

Idziemy czerwonym szlakiem przez Wielką Lukę, Minczol (1364 m), Uplaz (1301 m) do Streczna. Trasa długa, około 5 godzin marszu, ale przepiękna — przez las, łąki, jagodowe pola, malinowe zagajniki. Przyjeżdżamy, aby nazrywać jagód; z ogromnej masy wybieramy najbardziej dojrzałe. Tu spotykamy jagodniarzy z „grzebieniami” niosących wiadra niedojrzałych często owoców. Na tym szlaku turystów stosunkowo niewiele. Pogoda nam w tym dniu dopisała, było chłodno, ale nie padało. Na parkingu w Strecznie czeka na nas pan Józio i Jelez (dość rzadki okaz motoryzacyjny na słowackich trasach). Streczno leży na lewym brzegu Wagu na północnym krańcu Małej Fatry u podnóża ruin zamku z 1321 roku. Jest to stosunkowo blisko od Warina, ale musimy nadłożyć kilometrów, żeby przejechać na drugą stronę rzeki.

Ten pierwszy spacer okazał się posownym marszem, ale mimo zmęczenia i drobnej różnicy zdań, wszyscy wróciliśmy pełni wrażeń i bardzo zadowoleni.

Wieczorem pierwsze ognisko z zakupionego w recepcji drewna (po 5 KCS za wiązkę). Nasze „taborisko” tętni życiem do późnych godzin nocnych. Pałają się

małe i większe ogniska, słuchać różne śpiewy, również nasze.

3 sierpnia — poniedziałek. Rano wyjechaliśmy do Żiliny. Jest to powiatowe miasto w zbiegu Kusuicy, Rajczanki i Wagu. Liczy około 67 tys. mieszkańców.

Już w XII w. znajdowało się tu rozległe osiedle słowiańskie. W 1312 roku Żilina otrzymała prawa wolnego miasta królewskiego, a w 1370 r. powstała w języku słowackim tzw. „Księga Żylińska” — zbiór praw i obowiązków wolnego miasta królewskiego.

Żilina jest pięknie położona na pagórkowatym terenie, a co nas szczególnie interesowało — dobrze zaopatrzona. Głównym bowiem celem naszego dzisiejszego tu przyjazdu było „zwiadanie” banku i sklepów.

Musimy wymienić czek na korony i zrobić główne zakupy, bo potem już tylko góry i ewentualnie przydrożne sklepiki.

W zakupach dominują dresy, szyb kowary, sprzęt biwakowy, wełna, skarpety, słodczyce, arbuzy, piwo. Najsympatyczniejszym (w odczuciu wielu) momentem tego dnia był występ naszych wspaniałych kolegów: Jurka, Jasia i Józia, którzy włączyli się w śpiew przy ognisku ze swoimi instrumentami — również za kupionymi w Żilinie.

Na jutro przewidziana jest wspaniała trasa na Rozsutec. Nikt nie chce po dobroci zostać na dyżurze. Musi rozstrzygnąć ślepy los, więc gramy w margaryna. Zaczynają się spekulacje, przymusowi dyżurni chcą odstąpić dyżur za trzy piwa, potem „sztok”, ale na razie chętnych nie ma.

Kierownik od kultury uczy nas nowego przerywnika, późnym wieczorem, po ognisku kierownik od rekreacji zarządza bieg wokół obozu.

Niektórzy mają jeszcze nadwyżkę energii.

c.d.n.

☆ Z KRONIKI ZAKŁADU ☆



W roku swego trzydziestolecia Foto-Klub znów się uaktywnił. Fotoamatorzy założyli sobie na bieżący rok bardzo ambitny program, którego realizację zapoczątkowała wystawa eksponowana w ośrodku kształcenia i informacji pt. „Kajakiem po Puszczę Augustowskiej” Z. Adamskiego.

W planie znalazły się również inne wystawy i konkursy fotograficzne: „Karkonosze Czeskie i Czeski Raj” K. Dobruckiego, „W pradolinie Odry” Z. Adamskiego, „Urlop w fotografii” T. Gutaję, wspólna wystawa fotoamatorów Celwiskozy dla uczczenia 30-lecia Foto-Klubu, a także konkursy na wspomnienia z wczasów na barwnych przeźroczkach i konkurs dla pracowników „Czy znasz nasze miasto”.

Zdjęcie zamieszczone powyżej przedstawia moment otwarcia wystawy, z udziałem przedstawicieli dyrekcji Celwiskozy i PMiR-u, Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego oraz członków Foto-Klubu.

PIOSENKA PASTERSKA

Człapiec noc w chodakach z rozmarzenia,
Na gałęziach ptasie piski śpią —
Księżyc strumień na płatyń zmieniał,
By spieniężyć księżycowy błąd.

Sarny idą z krzewami pod rękę
Na wybrzeżach światła srebro pię
I wiatr zwolna koło plotów kłęka
I do włosów każdy wpina liść...

Jest tak biało i tak rwie się rzeka,
Tak ogarnia kolorowy szum
I tak wiernie włoka się z daleka
Krajobrazy mazowieckich pól!...

Zapach ziół, bezwstydnym do księżycy
I to krótkie: ha! z dziewczęcych ust —
Przytlumiona w olchach tajemnica,
Wodorostów, wiose! ciemny plusk —
I ta noc w chodakach z rozmarzenia...

Jerzy Niemojewski

Fot. Z. Adamski



KRÓTKO O WSZYSTKIM * KRÓTKO O WSZYSTKIM * KRÓTKO O WSZYSTKIM



OGÓLNOPOLSKA SPARTAKIADA MŁODZIEŻY

Na obiektach sportowych województwa elbląskiego i gdańskiego rozegrano zawody finałowe XIV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W województwie jeleniogórskie reprezentowały następujące dyscypliny sportu: wioślarstwo, zapasy, piłka ręczna, wioślarstwo, boks i badminton...

maniak 11 miejsce. Juniorzy młodsi łącznie zdobyli 10 pkt. W kategorii juniorów starszych Jacek Kobiałuc w wadze 52 kg wywalczył 6 miejsce. Ogółem zapasnicy zdobyli 14 pkt. i należy stwierdzić wyraźny postęp w dorobku punktowym w porównaniu z XIII OSM...

PROPONOWANE ZMIANY W KODEKSIE PRACY

PIENIĄDZE ALBO POWRÓT

Częściej to my wypowiadamy pracę zakładowi, niż zakład nam. Dane mówią, że wypowiedzeń pracowników jest czterokrotnie więcej niż wypowiedzeń pracy ze strony zakładów. Zdarza się jednak, że wypowiedziano pracę i nie wypłacono wynagrodzenia...

łożeniach mówi się o potrzebie ograniczenia możliwości przywrócenia do pracy, jeżeli sprzeciwiają się temu względy społeczne, lub gospodarcze. Zatem sąd — z własnej inicjatywy — mógłby orzec o odszkodowaniu zamiast przywrócenia do pracy, mimo, iż zainteresowany był innego zdania.

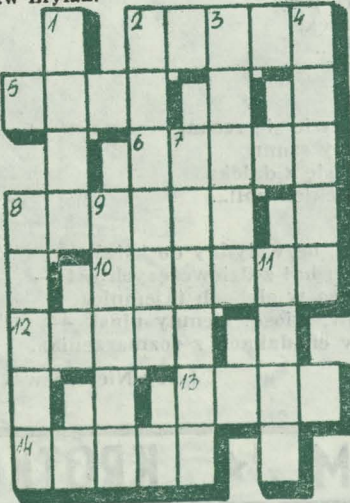
ROZRYWKI POD REDAKCJĄ J. NANOWSKIEGO UMYSŁOWE

ZNACZENIE WYRAZÓW POZIOMO:

2. dokuczliwy pasożyt, 5. karnacja, 6. zdrowe warzywo, 8. zły duch, 10. profesja spod znaku Eskulapa, 12. nieczysta sprawa, 13. miasto wojewódzkie, 14. klęska, nieszczęście.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 21/87. POZIOMO: kurs, gmin, cyklotron, kwintal, leśniczyna, blok, Kain.

PIONOWO: Koch, rykowisko, margaryna, Nana, konnica, słub, baon. Bon książkowy wylosował Bronisław Brylak.



wrzyniak, Piotr Kisiel „KS Agrosudyty” Jelenia Góra. Jedyne Janusz Kamiński w kategorii juniorów młodszych zajął 5 miejsce...

Przed zbliżającym się sezonem szczupakowym warto chyba przypomnieć sobie kilka faktów z życia tak popularnej u nas ryby.

Zgodnie z regulaminem PZW zobowiązuje wędkarza do wypuszczenia go na wolność. Dobrze, gdy kotwiczka błystki tkwi w pyszce ryby tak, że uwolnienie jej nie pociąga za sobą żadnego uszkodzenia ryby.

tem Polski w meczach międzypaństwowych, lecz zajął tym razem 5 miejsce. Miłą niespodzianką sprawił Paweł Zackiewicz, który zdobył złoty medal w rzucie dyskiem.

Trenerem tych zawodników jest Kazimierz Miller. Dobrze się spisał Artur Goss w biegu na 1500 m z przeszkodami — zdobył srebrny medal.

Ogółem reprezentacja wywalczyła jeden złoty i dwa srebrne medale. W porównaniu do ubiegłego roku w XIII OSM jest wyraźny postęp.

MK/W



Wiadomości Sekcji PZW. ROK XXX

NIEWYMIAROWE SZCZUPAKI WYPUSZCZAMY DO WODY



Przed nową wyprawą do Myślińa warto przypomnieć o żyjących tam dużych okazach szczupaka jak na zdjęciu.

Fot. Z. Adamski

wpuszczonych do wody z tkwiącymi w ich ciałach haczykami ze szczupakami zdrowymi nie wykazywały wyraźnych różnic ich wielkości i mas.

szczupak skaleczony niechybnie zdiechnie i nie ma więc sensu go wypuszczać z powrotem do wody.

Dlatego wypada przestrzec tych niesfornych wędkarzy i przypomnieć ustatkowanie regulaminu, który w takim przypadku nakazuje niewymiarową rybę odpiąć zachowując ostrożność i wpuścić z powrotem do wody.

Ch. W/W

Na Turystycznym Szlaku



Nr 10 (371) SIERPIEŃ 1987 R. ROK XXVIII

WĘDROWNY OBÓZ PO GÓRACH SŁOWACJI

ściu granicznym w Cieszynie — w sobotę rano przekraczamy granicę bez żadnych problemów i jesteśmy przed południem nad „naszą” Warinką. Ogromne pole namiotowe w ciągu tych dwóch lat ogrodzono...

planowego zagospodarowania, na rzecz rozsądnego miejsca — nie w dole i nie w mrowisku.

Po zagospodarowaniu idziemy kąpać się do Warinki, która w niczym nie przypomina spiętrzonych górskiej rzeki, jaką opuściliśmy dwa lata temu podczas powodzi.

Wieczorem idziemy na spacer po Warinie, jest to niewielkie miasteczko w pobliżu ujścia Warinki do Waagu.

Trudno się rozbić, bo teren górski, kamienisty, musimy zrezygnować z

(Dokończenie na str. 3)

REZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

CIASTKA Z BIAŁEK

Składniki: 7 białek, 3/4 szklanki cukru pudru, 1 szklanka mąki, łyżeczka proszku do pieczenia, esencja rumowa, kostka masła lub margaryny. Do piany ubitej z 7 białek dodajemy przy końcu ubijania 3/4 szklanki cukru pudru...

SURÓWKA Z KALAREPY (dla 5 osób)

Składniki: 40 dag kalarepy, 10 dag jabłek, 2 łyżki śmietany, 5 orzechów włoskich, sok z cytryny, sól, cukier. Kalarepę umyć, obrać, utrzeć na grubej tarce...

FRASZKI FRASZKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO

OSTOJA Dzieci rodziców ostoją; one siedzą, rodzice stoją.

O CIULANIU Wśród wszystkich ciulań tego świata najłatwiej jest ucuiać lata.

POWRÓT TATY Stał po północy pod drzwiami i dzwonił... zębami.

PLACZ Placz, człowiece, placz jak bóbr nad marnością ziemskich dóbr. W.